Szanowni Państwo,

Proszę pozwolić, że – jak na literaturoznawczynię przystało - rozpocznę dzisiejsze przemówienie od prywaty – a mianowicie od przytoczenia cytatu z pewnego arcydzieła:

Alicja wiele razy potem zastanawiała się nad tym, jak to było, ale nie potrafiła sobie tego przypomnieć, pamiętała tylko jak biegły, ramię w ramię, Królowa pędziła tak szybko, że ona z trudem dotrzymywała jej kroku, a jeszcze Królowa wołała bez przerwy:

- Szybciej! Szybciej! – a Alicja czuła, że szybciej biec już NIE MOŻE.

Najdziwniejsze było jednak to, że ani drzewa, ani żadne inne rzeczy dookoła w ogóle się nie przesuwały i stały w miejscu: bez względu na to, jak szybko biegły, niczego nie mijały. „Ciekawa jestem, czy wszystkie te rzeczy biegną razem z nami?” zastanawiała się w myślach biedna, zupełnie zagubiona Alicja. (…)

Królowa usadziła ją tak, by oparła się o drzewo i powiedziała łagodnie:

- Teraz możesz trochę odpocząć.

Alicja rozejrzała się dookoła siebie niezwykle zdziwiona:

- Jak to? Okazuje się, że przez cały czas byłyśmy pod tym drzewem! Wszystko jest tak samo jak było!

Ten cytat pochodzący z jednego z najbardziej tajemniczych i wieloznacznych utworów dla dzieci, dylogii Lewisa Carolla wydaje się wyjątkowo adekwatną metaforą ilustrującą nasze położenie u progu nowego roku akademickiego.

Scena, przecząca zdroworozsądkowej logice, prawom fizyki i codziennemu doświadczeniu stanowi także doskonały komentarz do filmu, który Państwo przed chwilą obejrzeli. Pokazuje ona, że racją bytu społeczności akademickiej jest ciągły ruch, postęp. Dążenie do doskonałości, do prześcignięcia samego siebie – tak w wymiarze indywidualnym jak i zbiorowym – sprawia to, że od wielu już lat Uniwersytet im. Adama Mickiewicza utrzymuje swoją pozycję wśród najlepszych polskich uczelni, jest chętnie wybierany przez kandydatki i kandydatów na studia, umacnia swoją pozycję jako uczelnia badawcza i uniwersytet europejski.

Wspinając się po rankingowych i projektowych drabinach, nigdy nie zapominamy o tym, że uniwersytet to wspólnota, którą tworzą ludzie pełni pasji, ciekawości świata i twórczego niepokoju.

Inauguracja nowego roku akademickiego to znakomita okazja, by tym wszystkim osobom, twórcom naszych sukcesów i naszej – wcale nie małej - stabilizacji – podziękować.

Dziękuję Państwu za stawianie śmiałych pytań i bezkompromisowość, za skrupulatność i systematyczność, za naukową akrybię i administracyjną staranność. Za zaangażowanie i troskę, wyrażające się często w kłopotliwych pytaniach. Za odpowiedzialność, poczucie wspólnoty i potrzebę manifestowania odrębności, indywidualności, wyjątkowości.

Dziękuję wszystkim tworzącym naszą uniwersytecką społeczność: badaczkom i badaczom, pracowniczkom i pracownikom dydaktycznym, doktorantkom, studentkom, doktorantom i studentom; pracowniczkom i pracownikom administracji, bibliotek, wydawnictw, laboratoriów, warsztatów, obsługi. Szczególne słowa wdzięczności kieruję do naszych Seniorów: stanowią Państwo niezwykle ważną i potrzebną cząstkę naszego akademickiego mikrokosmosu jako strażnicy wartości i tradycji. Dziękuję absolwentkom i absolwentom uczelni, a także jej niezawodnym przyjaciołom, wspomagających nas na wielu płaszczyznach.

Żyjemy bowiem w czasach niełatwych, wymagających, zatroskani o przyszłość, o zachowanie pokoju w Europie i na świecie, o dalsze losy całej naszej planety. Wszyscy zmagamy się z niepokojem i niepewnością – dotkliwymi zwłaszcza dla ludzi młodych, wchodzących w dorosłe życie. Rzeczywistość stawia przed nami globalne zadania, domaga się aktywności, krytycyzmu, mądrości, pyta o odpowiedzialność za świat, w którym tak łatwo manipuluje się informacją, w którym tak łatwo informacja manipuluje nami, pyta wreszcie o ludzki wymiar sztucznej inteligencji.

Tymczasem – i tu czas na dalszy ciąg mojej rozmowy z Lewisem Carollem – trudno oprzeć się wrażeniu, że mimo iż biegniemy coraz szybciej, nasze przyspieszenie nie utrzymuje nas w miejscu, lecz… cofa. I nie dlatego, że biegniemy zbyt wolno, ale dlatego, że ścieżka, którą biegniemy nie stoi w miejscu, lecz przesuwa się do tyłu. Dlaczego?

Może znów odwołamy się do Alicji?

No, w NASZEJ krainie – mówiła Alicja, wciąż trochę zdyszana – jeżeli biegniesz gdzieś szybko i długo, tak jak my, to zwykle dobiegasz gdzieś indziej.

- To jakiś wolny kraj! – powiedziała Królowa. – Bo widzisz, TUTAJ, musisz biec tak szybko, jak tylko potrafisz, żeby zostać w tym samym miejscu. A jak chcesz dostać się w inne miejsce, musisz biec dwa razy szybciej niż biegłyśmy.

- Wolałabym nie, bardzo proszę! – powiedziała Alicja – Tutaj mi się naprawdę podoba – tylko strasznie się zgrzałam i pić mi się chce!

- Wiedziałam, że będziesz spragniona! – powiedziała dobrodusznie Królowa, wyjmując z kieszeni malutkie pudełko. – Chcesz biszkopta?

Alicja pomyślała, że niegrzecznie byłoby odpowiedzieć „nie”, choć nie miała najmniejszej ochoty na ciastko. Wzięła je zatem i zjadła tak sumiennie, jak tylko potrafiła: był to BARDZO suchy biszkopt, tak bardzo, że pomyślała sobie, że nigdy w życiu nie była tak bliska uduszenia się.

Rozejrzyjmy się dookoła: rok 2025 jest rekordowy pod względem nakładów PKB na naukę i szkolnictwo wyższe. Rekordowy, bo od początku XXI wieku tak niskich nakładów nie było. Ale… - biegniemy dalej – będą. W roku 2026 ten % będzie jeszcze mniejszy. W roku 2025 podwyżka płac dla pracowników uczelni wynosiła 5%, w roku kolejnym wynieść ma 3%. W tym roku akademickim zrekrutowaliśmy mniej studentów z zagranicy na pełen cykl studiów, bo tylko 666. Z tej liczby tylko 30 otrzymało wizy.

Inauguracja roku akademickiego to święto uniwersytetu, święto radosne i nie miejsce na to, by streszczać Państwu wszystkie wysiłki, które jako uczelnia i jako Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich podejmowaliśmy, by zmienić bieg rzeczy, by naszej Alicji podać przynajmniej odrobinę wody zamiast suchego biszkopta. Z żalem powiem: nie udało się. Ale może się uda – pod warunkiem jednak, że dokona się wyraźna zmiana. Deklaratywne wsparcie, za którym nie idzie konstruktywny dialog ze środowiskiem akademickim, które nie przekłada się na konkretne działania, pozostaje pustym hasłem. Nie mówmy zatem o innowacjach, jeśli polskim badaczom brakuje pieniędzy na podstawowe badania. Nie mówmy o bezpieczeństwie, jeśli ma ono opierać się na zakupach obcych sprzętów i licencji, bez inwestowania w rodzime technologie. Nie mówmy o gospodarce opartej na wiedzy bez wypracowania systemu zachęcającego polskie firmy do współpracy z polskimi uczelniami. Nie mówmy wreszcie o znaczeniu Polski na arenie międzynarodowej, zamykając drzwi do polskich uczelni studentom i badaczom z innych krajów, piętrząc przed nimi trudności z uzyskaniem wizy czy prawa do stałego pobytu.

Polskie nauce nie pomoże wysłanie w kosmos jednego – nawet wspaniałego – kosmonauty, nawet jeśli poleciał tam w towarzystwie niesporczaków, wyhodowanych nota bene przy udziale naukowców z UAM. Polskim uczelniom potrzebni są młodzi ludzie decydujący się na pozostanie w murach uniwersytetów, by prowadzić eksperymenty, poszukiwać prawdy w poczuciu, że są potrzebni i cenieni.

Nie służy temu zasada zbiorowej odpowiedzialności rozciągająca się na wszystkie instytucje szkolnictwa wyższego i nauki -podczas, gdy nie wyciąga się konsekwencji wobec tych nielicznych, którzy faktycznie zawinili. Nie służy temu brak spójności, ponadpolitycznej strategii rozwoju nauki i edukacji, obejmującej także plan finansowania nauki oraz systemowego i systematycznego zachęcania biznesu do współpracy z nauką.

Jestem przekonana, że jest jeszcze czas na zwrot, czas na namysł, czas na spełnienie deklaracji, które wielokrotnie słyszeliśmy.

Tak. Nauka niesie ze sobą ryzyko, nie daje szybkich zysków, nie daje gwarancji, że każdy eksperyment przełoży się na komercjalizacyjny czy ekonomiczny sukces. Ale – co stało się już stwierdzeniem banalnym – każda złotówka zainwestowana w naukę i kształcenie młodych ludzi – zwraca się wielokrotnie. Nie tylko w postaci wymiernego zysku, ale także w tworzeniu wykształconego, mądrego społeczeństwa, zachowującego pamięć o meandrach własnych losów. Nikt nie obliczył tego, jaką stopę wzrostu przynosi każda złotówka zainwestowana w edukację, we wspieranie wartościowych osób, które wezmą w przyszłości odpowiedzialność za rozwój naszego kraju.

Nauka się po prostu opłaca. Ryzyko warte jest swojej ceny. Bez niego będziemy żyli wśród płaskoziemców.

Nauka jest atrakcyjna – o czym świadczy przykład jednego z naszych absolwentów, który postanowił podzielić się swoimi marzeniami o studiach doktorskich w Cambridge i znalazł fundusze w portfelach prywatnych osób, ale i hojnego sponsora instytucjonalnego. Jest filologiem klasycznym i filozofem. Jest też marzycielem, który zaraził swoją pasją wielu ludzi.

I tego nam wszystkim życzę – pasji, która czyni każdą pracę piękną i poczucia sensu, które pozwala przezwyciężać wszelkie przeszkody.

„Choć może nie zawsze sobie to uświadamiamy, to właśnie postęp nauki zmienia oblicze świata” – powiedział znakomity fizyk i filozof, ksiądz profesor Michał Heller. Czas, byśmy wszyscy to dobrze zrozumieli.

Szanowni Państwo,

Za moment wypowiem magiczną formułę otwierającą rok akademicki, życząc by był on dobry, pomyślny, szczęśliwy. Niech te życzenia spełnią się w wymiarze zbiorowym i indywidualnym, w drobnych sprawach codziennych i wielkich, wiekopomnych projektach. Niech się spełnią najmłodszym i najstarszym. Niech się spełnią nam wszystkim.